

Nazywam się Mały Książę. Mieszkam na małej planecie B-612. Mieszkam na niej razem z różą. Jednym z moich codziennych zadań jest wrywanie baobabów. Gdyby urosły, mogłyby zająć całą moją małą planetę. Kolejną moją pracą jest czyszczenie wulkanów, dwóch aktywnych i jednego wygasłego, chociaż nigdy nie wiadomo. Jak już wspominałem oprócz mnie na planecie jest róża, która jest moją hmmm... Trudno ją określić, chciałbym ją nazywać moją przyjaciółką, ale do końca nie wiem czy mogę ją tak określić, ponieważ czasami jest bardzo kapryśna. Ale mniejsza o to, może powiem teraz coś więcej o sobie. Jestem dość niski, mam kręcone, blond włosy i wydaje mi się, że wyglądam na dość sympatycznego. Na co dzień chodzę w długim, czerwonym płaszczu i złotym szaliku. Ludzie uważają mnie za osobę skrytą lecz zadającą dużą ilość pytań, co dla niektórych może być dość denerwujące. Ja tak wcale nie uważam, po prostu jestem ciekaw i nie widzę w tym nic złego. Mówią również, że jestem inteligentny, spostrzegawczy, błyskotliwy i ogólnie bardzo mądry, sam w sumie też tak uważam - ach ta skromność. Mam też rozwiniętą wyobraźnię nie interesują mnie tylko cyfry-tak jak dorosłych. Jestem jednak trochę samotny więc pewnego razu stwierdziłem, że wybiorę się w podróż, której celem miało być znalezienie sobie przyjaciela. Zwiedziłem kilka planet - na piątej spotkałem latarnika, z którym na początku myślałem, że się zaprzyjaźnię lecz to nie było do końca to. Dopiero na siódmej planecie spotkałem lisa, który dał mi do zrozumienia, jak wygląda prawdziwa przyjaźń, dużo się od niego nauczyłem. Wydaje mi się, że jestem bohaterem jedynym w swoim rodzaju.

